

O. KAROL MEISSNER

Pamięci Edwarda Grzybowskiego*

For Edward Grzybowski's memory

Proszony o spisanie kilku zdań dotyczący Edka¹, pamięcią sięgam do chwil, które nas połączyły. To był oczywiście początek naszych studiów. Robię to w formie listu, bo Edek żyje wciąż w naszej pamięci.

Zaczynaliśmy studia w roku 1945 zaraz po wojnie. Nasz rok był liczny. Wszyscy rozpoczynaliśmy naukę na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego. Kończyli-



Fot. 1. Zbigniew Edward Grzybowski (1922-2013)

śmy je jako pierwszy rocznik Akademii Lekarskiej.

Któż dzisiaj pamięta o warunkach, w jakich rozpoczynaliśmy te studia, o których wszyscy w czasie wojny marzyliśmy. Każdy z nas nosił w sobie czas pięciu lat wojny. Byłeś ode nie znacznie starszy i poważniejszy. Pamiętam, że o tych wspomnieniach nie mówiliśmy. A jednak ten czas i wszystko, co w nim przeżyliśmy, w nas trwał i pozostawił, jak sądzę, niezatarte ślady.

* Zbigniew Edward Grzybowski (1922-2017): lek. med., specjalista chorób płuc i gruźlicy, w czasie II wojny światowej członek AK, więzień Pawiaka i obozu koncentracyjnego Stutthof. Żonaty z Martą, z d. Szczepańską, z którą miał sześcioro dzieci: Irenę, Marka, Hannę, Wojciecha, Tomasza i Andrzeja (pięcioro zostało lekarzami medycyny).

¹ Ojciec Karol Meissner (1927-2018) kapłan, zakonnik benedyktyn oraz lekarz. Dzieciństwo spędził w Poznaniu, od wybuchu II wojny światowej w Warszawie. W powstaniu warszawskim był sanitariuszem w szpitalu polowym. Został ranny podczas bombardowania i dostał się do obozu jenieckiego Stalag XI A w Niemczech. Po zakończeniu wojny wrócił do kraju. Odbył studia medyczne w Poznaniu. Po ich ukończeniu wstąpił do zakonu benedyktynów, najpierw w Tyńcu, następnie od lat 50. XX wieku w opactwie w Lubiniu. W latach 1966–2005 był wykładowcą w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie zajmował się psychologią i psychiatrią. Był autorem wielu prelekcji, rekolekcji, wykładów oraz publikacji dotyczących małżeństwa, rodziny, płciowości, wychowania, etyki.

Zima 1945/46 była surowa. Poznań po oblężeniu i walkach frontowych był bardzo zniszczony. Pierwsze wykłady prowadzone były w sali katedry histologii, w nieogrzewanym pomieszczeniu. Profesorowie w płaszczach, a niektórzy w futrach. Okna pozabijane kartonem czy kawałkami sklejk. Tłok ogromny.

Rektorem naszym był przedwojenny rektor Stefan Dąbrowski², nam wykładał chemię fizjologiczną.

Pewno pamiętasz jego wykład o różnicy pomiędzy „materią nieożywioną”, jak to mówiono, a „materią ożywioną”. Mówił nam, że między materią nieożywioną a ożywioną jest przepaść, bo materia nieożywiona podlega drugiemu prawu termodynamiki, wzrasta w niej entropia, podczas gdy materia ożywiona, przeciwnie,

² Stefan Tytus Dąbrowski (1877-1947), lekarz, biochemik i polityk, członek PAU, rektor Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1945-1946 (wybrany w 1939 r. nie zdążył objąć stanowiska, zmuszony do rezygnacji ze względów politycznych, co spotkało się z protestami środowiska studenckiego).

gromadzi energię. Odezwał się głos z sali: „Jaki stąd wniosek wypływa?” oczywiście pytającemu chodziło o sprzeciwienie się już nam głoszonemu ateizmowi marksistowskiemu. Profesor spokojnie odpowiedział, że tematem naszego wykładu jest zestawienie różnic między tym, co żyje, a tym, co nie żyje. Odpowiedź na postawione pytanie leży poza zakresem tematyki chemii fizjologicznej.

Dziekanem naszego Wydziału był niezapomniany profesor Adam Wrzosek. Był przedstawicielem przedwojennego Wydziału Lekarskiego. Kto z nas chodził na jego wykłady z historii medycyny, czy historii medycyny, a także antropologii, ten pamięta tego niezwyklej dobroci i życzliwości, a także i kultury profesora. W tym niezwykle trudnym czasie był dla nas zawsze ostoją.

Warto wspomnieć o innych naszych profesorach: o świetnych wykładach chemii ogólnej prof. Alfonsa Krausego³, który swoim zachowaniem uczył nas kultury. Pięknym pismem na tablicy zapisywał wzory przestrzenne omawianych związków.

Dośkonale wykladał histologię prof. Tadeusz Kurkiewicz⁴. Śmialiśmy się ze stawianych przez niego pytań: Do pań mówił „Królewno”, do chłopaków: „Królewiczu”, a w pytaniu sprawdzał, czy byliśmy na poprzednim wykładzie. Widząc nasz entuzjazm do wyobrażania sobie naszego statusu lekarza ostrzegał: „Pamiętajcie, jeszcze niedawno pani hrabina spoglądając na lekarza przez okulary „Iorgnon”, mówiła wskazując na krzesło: „Niech siada”. Miał poglądy radykalne.: Był wybitnym uczonym. Spośród jego uczniów wyszli późniejsi profesorowie Jan Słotwiński⁵, Kazimierz Miętowski⁶, Tadeusz Pawlikowski⁷.

³ Prof. zw. dr hab. Alfons Krause (1895-1972), chemik nieorganik, członek PAU i PAN, profesor uniwersytecki w Poznaniu w latach 1930-1966, w latach 1940-1944 brał czynny udział w tajnym nauczaniu.

⁴ Tadeusz Stefan Kurkiewicz (1885-1962), lekarz, histolog, czynny w ruchu wolnomysłicielskim, pierwszy rektor Akademii Medycznej w Poznaniu w latach 1950-1952.

⁵ Jan Kanty Bronisław Słotwiński (1903-1986), lekarz dermatolog, profesor histologii Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie. Ur. 25.10. w Krakowie, był synem Eugeniusza, sędziego, i Marii z Gustawiczów, nauczycielki.

⁶ Kazimierz Miętowski (1906-1973), histolog i lekarz; od 1954 profesor Uniw. Poznańskiego; od 1960 kier. Zakładu Histologii Prawidłowej i Embriologii Akad. Med. tamże; współzał. Pol. Tow. Histochemii i Cytochemii; największe osiągnięcia z zakresu histofizjologii, cytochemii i endokrynologii eksperymentalnej.

⁷ Pawlikowski Tadeusz Ewaryst (1904-1985), lekarz histolog i endokrynolog; 1948-57 profesor Akad. Med. w Katowicach, następnie w Łodzi (1968-72 rektor); zał. 1949 Pol. Tow.

Ciekawe rysunki z zakresu anatomii topograficznej miał prof. Stefan Różycki⁸. Zawsze operował kredami kolorowymi czerwoną niebieską i żółtą, aby graficznie przedstawić układ tętnic, żył i nerwów w „dołach” pachowym, ramiennym, kolanowym. Pamiętasz sławną anegdotę o pewnym egzaminie u niego, którą zapisał nasz nieco starszy kolega Gerwazy Świdorski i umieścił w internecie. Takich anegdot było wiele. Celował w posługiwaniu się nimi prof. Siengalewicz⁹, wykładający farmakologię. Jeden z kolegów, późniejszy jego asystent, spisał je i opublikował w książeczce.

Do trudnych zajęć na pierwszym roku należały zajęcia w prosektorium. Trzeba było się wystarać i o fartuch i o skalpel czy pęsety. Nie mieliśmy podręczników. Do pracy w prosektorium trzeba było się przygotować, a nie było z czego. Kto się jakoś dorwał do podręczników Sobotty, albo Raubera-Kopscha, to był górą. Wielu z nas posługiwało się notatkami, albo uwagami starszych kolegów, którzy już prosektorium „odrobili”. Zwłoki były dostarczane z różnych źródeł. Przy jednych zwłokach pracowało nas ośmiu: każda część ciała dzielona była na dwie strony i cztery części: głowa, szyja, klatka piersiowa, jama brzuszna kończyny. Kto nie był pewny swych umiejętności, zawsze mógł się zwrócić do sławnego „pana Wlizły” pracownika zakładu anatomii i znakomitego preparatora. Pod jego kierunkiem można było wiele nauczyć. Kolokwia odbierał nieraz adiunkt zakładu, dr Roman Rafiński. Lubił nam przytaczać nazwy szczegółów anatomicznych, np. „ossicula Bertini”, nazwa blaszek kostnych zasłaniających jedną z jam bocznych nosogardzieli.

Do egzaminu z anatomii, zwłaszcza z osteologii, trzeba się było przygotować na preparatach, o które było bardzo trudno. Szereg kolegów robiło wyprawy na cytadelę, która po trwających tam walkach zakończonych zaledwie kilka miesięcy przedtem, była pobojo-wiskiem, z którego można było uzyskać preparaty. Ty należałeś do tych dzielnych „zdobywców” preparatów anatomicznych. Krążyła o tobie anegdota, że z jednym z naszych kolegów wybrałeś się na cytadelę w poszuki-

Endokrynologicznego; badania dotyczące m.in.: nadnerczy, brunatnej tkanki tłuszczowej i środków przeciw krzemicy; autor Podręcznika fizjologii (1954), uzupełnionego przez M. Karaska i M. Pawlikowskiego (wyd. 3, 1981).

⁸ Stefan Franciszek Różycki (1886-1953), lekarz, polski anatom i organizator studiów medycznych, członek Rady Naukowej przy ministrze.

⁹ Sergiusz Schilling-Siengalewicz (1886-1951) – lekarz, toksykolog, profesor medycyny sądowej i kierownik Katedr Medycyny Sądowej przy Uniwersytetach w Wilnie, Lublinie i Poznaniu. Członek PAU; twórca Katedry Toksykologii w Poznaniu.

waniu preparatu ręki. Opowiadano potem, że poddałeś preparat oczyszczeniu przez gotowanie w kotle w pralni bloku. Gdy ktoś zobaczył, że w kotle były kości, wzbudziło to sensację, którą dopiero wasze wyjaśnienia uspokoiły.

Wiele kłopotów przysparzały nam ćwiczenia z histologii. Trzeba było rysować kredkami obrazy mikroskopowe preparatów. Prowadził je późniejszy profesor Miętkiewski, którego brat Eugeniusz prowadził ćwiczenia na fizjologii.

Wielkim wrażeniem dla wielu z nas były na trzecim roku wykłady z anatomii patologicznej, prowadzone przez prof. Ludwika Skubiszewskiego¹⁰ przy stole sekcyjnym. Profesor był bardzo wrażliwy na poprawne wyrażanie się. Gdy np. ktoś z nas został zaproszony do stołu, aby opisać dostrzeżone zmiany w preparacie, a użył potocznego wyrażenia: „widzę cały szereg zmian...” profesor zaraz zwracał uwagę: „kolego, szereg zawsze jest cały, kolega chce powiedzieć długi szereg zmian”. Przygotowując się do końcowego egzaminu trzeba było nauczyć się prawidłowej odpowiedzi na pytanie, które zawsze padało na końcu egzaminu. Było tych pytań 125, spisanych przez kolegów przez poprzednie lata.

Trudno nie wspomnieć wykładów wielkiego profesora Wiktora Degi¹¹, prowadzonych na jego klinice. Dzielił się z nami myślami o nowych technikach operacyjnych, które opracowywał. Albo przedstawiał wyniki prowadzonej przez niego rehabilitacji prezentowanych chorych.

Ciekawe i związane z praktyką operacyjną były wykłady z chirurgii starszego profesora Kazimierza Nowakowskiego¹², którego słownictwo niemiecko-łacińskie polskie przypominało nam o jego studiach odbytych na sławnych uczelniach niemieckich w początku XX wieku. Słyszeliśmy więc np. o „cyście jajnikowej”, który to termin używany był zamiennie z „torbielą owarialną”.

Bardzo ciekawe były wykłady-prezentacje doc. Bolechowskiego. Przyjmowanych do kliniki pacjentów prosił o pozwolenie wykonania zwyczajnej fotografii „paszportowej”. Po ustaleniu rozpoznania gromadził te fotografie w odrębnych kopertach. Podczas wykładu pokazywał nam szereg fotografii chorych na określoną chorobę. Robiło to ogromne wrażenie. Rzeczywiście na twarzach chorych można było odczytać szereg chorób: wady serca, choroby tarczycy, chorobę wrzodową, choroby nerek itd. Rodziło to kłopoty: jechało się tramwajem i rozglądając się po pasażerach przychodziły na myśl oglądane fotografie doc. Bolechowskiego. Zapytałem go kiedyś, czy on ten cenny zbiór opublikuje. Odpowiedział, że nie może go opublikować, bo sprzeciwiało by się to tajemnicy lekarskiej. Przecież ktoś może rozpoznać daną osobę, u której stwierdzono określoną chorobę.

Wielką postacią naszego Wydziału był profesor laryngologii Aleksander Zakrzewski¹³. Wiedzieliśmy, że ukończył też studia filozoficzne.

Pamiętamy chyba wszyscy wykłady sławnego Romana Drewsa¹⁴, który w naszych czasach pracował jeszcze na klinice w szpitalu Pawłowa (dzisiaj o dawnej nazwie „Przemienienia Pańskiego” i znakomitego jego współpracownika doc. Borszewskiego¹⁵, słynącego z talentu diagnostycznego. Szereg naszych kolegów i koleżanek związało się z kliniką profesora. Należał do nich późniejszy kierownik kliniki i rektor naszej Akademii Roman Góral. Marysia Kadłubowska-Trzcicka niemal do końca swych dni nie opuszczała pracy w klinice. Z chirurgami współpracował szef gabinetu rentgena dr Łukomski.

Wielu z nas uczestniczyło w wykładach znakomitego neurologa, ogromnej kultury lekarza i uczonego prof. Anatola Dowżenki¹⁶, który później przeniósł się do Warszawy.

¹⁰ Ludwik Marcin Skubiszewski (1886-1957), lekarz, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, prosektor Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Poznaniu od 1951.

¹¹ Wiktor Dega (1896-1995), lekarz ortopeda, członek PAN, ordynator Oddziału Chirurgii Dziecięcej w Szpitalu im. Karola i Marii (Warszawa i Włodzimierzów) w latach 1940-1945, od 1945 profesor i kierownik Katedry i Kliniki Ortopedycznej UAM, do 1967 Akademii Medycznej w Poznaniu (1959-62 rektor), współzałożyciel i pierwszy przewodniczący Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem.

¹² Kazimierz Bonawentura Nowakowski (1879-1952), chirurg; m.in. opracował własne sposoby leczenia ran postrzałowych mózgu i klatki piersiowej; propagował diagnostykę rentgenowską, badania endoskopowe oraz chirurgiczne leczenie zapalenia wyrostka robaczkowego i kamicy żółciowej.

¹³ Aleksander Zakrzewski (1909-1985), otorynolaryngolog, profesorem Uniwersytetu Poznańskiego, a następnie Akademii Medycznej w Poznaniu. Po zakończeniu II wojny światowej był głównym twórcą i kierownikiem Kliniki Otolaryngologii w Poznaniu.

¹⁴ Roman Drews (1908-1977), chirurg, organizator i kierownik II Kliniki Chirurgicznej w Szpitalu im. Święcickiego w Poznaniu (1950-70), profesor i dyrektor Instytutu Chirurgii i kierownik I Kliniki Chirurgii Ogólnej Akademii Medycznej.

¹⁵ Jerzy Borszewski (1915-1959) – chirurg, doktor habilitowany. W styczniu 1955 doprowadził do utworzenia III Kliniki Chirurgicznej w Szpitalu Miejskim im. Józefa Strusia w Poznaniu i został kierownikiem tej placówki.

¹⁶ Anatol Dowżenko (1905-1976), neurolog, w latach 1950-62 kierownik Kliniki Neurologicznej Akademii Me-

Kto z nas uczestniczył w wykładach z interny prof. Stefana Kwaśniewskiego, wspomina tego pełnego humoru i kultury nauczyciela.

W szpitalu przy al. Przybyszewskiego prowadził wykłady z interny prof. Jan Roguski¹⁷.

Kto z nas uczestniczył w wykładach prof. Witolda Kapuścińskiego¹⁸, pamięta podawane przez niego jego metody operacji zaćmy, pamięta ciekawie dobierane przez niego prezentacje chorych, i podawane przez niego tradycyjne określenia jak np. „amaurotische Katzenauge” czy „oculus bovinus”.

O naszych bojach studyjnych wiele można by powiedzieć. Do tego dochodziły jeszcze wydarzenia z życia. „Bratniak dostarczał nam różnych „darów z UNRRY: trudno tu nie wspomnieć o puszkach z koniną (HORSE MEAT) i o śledziach, po które staliśmy w kolejce przy św. Marcinie, która to ulica nazywała się Armii Czerwonej.

Były protesty studentów po usunięciu z rektoratu rektora Dąbrowskiego. Potem duża historia z: „Caritas Academica” związanej z duszpasterstwem akademickim oo. Dominikanów.

Były też przeżycia innego rodzaju. Powrócono do zwyczajów „balu akademickiego” medyków, który przed wojną był dużym wydarzeniem studenckim. Pierwszy tego rodzaju bal odbywał się w auli uniwersytecku w 1946 lub 47 roku. Następny w auli Akademii Handlowej. Ty byłeś znacznie starszy ode mnie, więc patrzyłem na Ciebie z pewnego rodzaju nieśmiałością, chociaż Twoje pogodne usposobienie i żarty, którymi zabawiałeś nas wszystkich, budziły we mnie podziw.

Gdy już znacznie później zaczęto organizować nasze zjazdy rocznicowe byłeś ulubionym kolegą tych spotkań ze względu na Twoją ogromną umiejętność nawiązywania przyjaznych kontaktów. Widać było jak bardzo cenionym i lubianym byłeś naszym kolegą. Nasz rocznik bardzo się po Polsce „rozsypał”. Ty wszakże, pracując w Poznaniu, zawsze byłeś pewnego rodzaju „sercem” tych spotkań. Organizowała je ofiarnie Marysia Rudnicka, ale nie wyobrażałem sobie tych spotkań bez Twego udziału.

Gdy teraz pamięcią sięgam wstecz, wspominam niezmiennie Twoją życzliwość, pogodę, humor i postawę prawdziwie ludzką w tych trudnych czasach, Jestem Ci za to wdzięczny do dzisiaj.

dycznej w Poznaniu, od 1956 profesor; 1962-1975 kierownik Kliniki Neurologicznej Instytutu Psychoneurologicznego w Pruszkowie k. Warszawy; 1958-1976 redaktor „Neurologii i Neurochirurgii Polskiej”.

¹⁷ Jan Roguski (1900-1971), internista, od 1946 profesor Uniwersytetu w Poznaniu, od 1950 – Akad. Med.

¹⁸ Witold Kapuściński (1882-1951), okulista, członek PAU, lekarz wojsk. w powstaniu wielkopolskim, od 1923 kier., od 1924 profesor Katedry i Kliniki Ocznej Uniw. w Poznaniu, od 1950 profesor Akad. Med.